

DODATEK LITERACKI

Rzeczy Ciekawe

pod kierunkiem: Stanisława Brzechfy.

Film dźwiękowy.

Od dawna już szereg wynalazców biedził się nad tem, aby obrazy filmowe dawały większe złudzenie prawdy życiowej. Próbowano zatem utrwaląć głosy artystów grających i dźwięki na płytach gramofonowych, które odtwarzane jednocześnie z wyświetlanem filmem, miały n.emy obraz ożywiać, a tem samem sprowadzać złudzenie widza do rzeczywistości. Wszystkie jednak próby chybiały celu, i dalekie były od doskonałości.

Teraz dopiero zrealizowano najnowszy wynalazek systemu „Tri-Ergon“, który dał doskonałe wyniki. Aparat ten równocześnie z obrazem, zdejmując na filmie i dźwięki, które zostają utrwalone na taśmie w formie cieni, a następnie wyświetlane oddają głos artystów z zadziwiającą dokładnością. Tak że ma się złudzenie prawdziwego życia na ekranie.

Ameryka i Anglja, już wy-

świśla filmy dźwiękowe. Praga Czeska buduje obecnie dwa olbrzymie kosztowne teatry do tego celu. Miejmy zatem nadzieję, że wkrótce i my będziemy oglądać ten wynalazek.

Zręczność nurków

Wydobywacze pereł z morza Czerwonego, Beduini i ich czarni pomocnicy, doszli do zadziwiającej zręczności w pływaniu i nurkowaniu. W połowie marca albo początku kwietnia, wypytywają wczesnym rankiem na morze barki Beduinów z trzema lub czterema murzynami. Gdy nurek ujrzy muszle perłową, skacze do morza bez żadnego aparatu, zanurza się w głębinach i z łupem w ręku wypływa z powrotem na powierzchnię morza.

Ci wyćwiczeni nurkowie od-
odszukują także zgubione towary w głębinach morza, jeżeli

tylko oznaczy im się miejsce gdzie zatoneły.

Tę zadziwiającą zręczność nabyli przez ćwiczenie się od najwcześniejszej młodości. Beduini kupują od rodziców małych czarnych chłopców, płyną z nimi na morze i rozkazują biedakom wyciągać z głębin muszle, którą im pokazali.

Opornych niemiłosiernie katuszą, dopóki nie wykonają rozkazu. Znakomitych nurków dostarczają mieszkańcy wysp Sandwichskich. Ludzie ci skaczą z rozbitego okrętu w morze i mogą płynąć przez kilka godzin do lądu. W głębokości 10 sążni mogą toczyć ciężkie przedmioty po dnie morza na odległość pół kilometra i wydobywają je na wierzch.

Z sześciu dobranych nurków króla hawajskiego, 4-ch pozostało tylko po cztery minuty w wodzie, piąty 5 minut, szósty 7 i pół minuty w głębokości 20 sążni. Gdy nurka który 7 i pół minuty przepędził pod wodą, wydobyło na ląd, puściła mu się krew z ust i nosa.

Stanisław Brzechffa

3 Czarna Otchłań.

Opowieść z życia górnika.

Piotr nic nie odrzekł, tylko stanął na swoim miejscu, ujął ręką świder i zaczął wiercić otwór w czarnej skale. Trzymał świder mocno i z jakąś zaciekłością parł naprzód, wierząc otwór za otworem. Podziemie było duże słabo oświetlone wiszącą lampką, którą rzuciła światło wprost na ścianę, reszta ginęła w cieniu, tworząc tajemniczy półmrok.

Od czasu do czasu, dawały się słyszeć potężne wzbuchy z sąsiednich chodników, łoskot walących odłamów, i znów chwila ciszy, przerywana zgrzytem świderów, wgłębiających się coraz dalej w czarną epokę.

Skończywszy tę pracę, Piotr w wywiercone otwory założył naboje, zapalił lont i cofnął się w bezpieczniejsze miejsce dalej pod filar.

W chwilę później, stało się coś strasznego.

Huk ogłuszający wstrząsnął powietrzem i rozniósł się daleko. Posypały się głązy, nastąpił wstrząs tak silny, jakby ziemia cała zatrzęsała się w posadach, a świat cały spadał wprzepaść, Piotra pęd powietrza rzucił o ścianę, dech mu zaparło i stracił przytomność...

Gdy przyszedł do siebie, nie wiedział co się właściwie stało czarna noc otoczyła go dokoła.

Czuł tylko, że leży na twardym złożu węglowym. Wyciągnął rękę po nad głowę miał trochę wolnego miejsca, tak że mógł się podnieść na kolana i usiąść.

— Przedewszystkiem — pomyślał — trzeba zbadać położenie, wyteżył wzrok, lecz nic dojrzeć nie mógł.

Odyby choć promień maleńki światelka, — zaczął gorączkowo szukać zapalek, lecz na nieszczęście, te gdzieś przepadły.

Znalazł jedynie w kreszeni, swój kawałek chle-